

Budowa streszczenia

a) sformułowanie nadrzędnego tematu tj. tematu całego tekstu – forma tezy – zdania oznajmującego.

b) określenia pionowego rozczłonkowania tematycznego, a więc dokładnego sprecyzowania szczegółowości („głębokości”) operacji streszczania dla kolejnych akapitów tekstu remat.

Temat = to, o czym jest, czego dotyczy tekst.

Remat = to, co się o tym mówi.

Ocena poprawności streszczenia wymaga analizy kryteriów, które streszczenie powinno spełniać. Należą do nich:

1. właściwe sformułowanie **tematu** tekstu i informacji dotyczących tekstu, które określane są jako **remat**;
2. adekwatny do sposobu rozwinięcia tematu **stopień uogólnienia** wypowiedzi;
3. zachowanie logicznej spójności tekstu przy użyciu językowych wykładników spójności;
4. zachowanie właściwych proporcji w zakresie pożądanej liczby wyrazów (streszczenie powinno mieścić się między 40 a 60 słowami).

Pytania podstawowe:

TEMAT: O czym się mówi w tekście? Czego dotyczy tekst? Jaka jest główna myśl/problem tekstu?

REMAT: Co na temat problemu zostało powiedziane w tekście? Co autor tekstu mówi w nim o głównym temacie/problemie?

Streszczenie ma być:

- wierne treści, zgodne z tematem tekstu bazowego; • rzeczowe, konkretne – przekazujące najważniejsze informacje; • zwarte – bez powtórzeń treściowych; • logiczne, o uporządkowanej strukturze; • oddające kompozycję tekstu i relacje między elementami treści; • obiektywne – pozbawione własnych ocen i komentarzy; • napisane prostym i precyzyjnym językiem; • odznaczające się poprawnością językową, stylistyczną i ortograficzno-interpunkcyjną.

Przykładowe ćwiczenie: Dokonaj streszczenia tekstu niżej zamieszczonego – Twoja praca ma liczyć 60-80 słów.

Andrzej Markowski, *O przekręcaniu, czyli skrzydlate słowa ze zwichniętym skrzydłem*

„Skrzydlate słowa” to powiedzonka znanych postaci albo cytaty z literatury, które są często używane w rozmaitych tekstach, czasem występują jako ozdobnik przemówienia albo innej wypowiedzi publicznej i mają świadczyć o erudycji mówiącego. Zdarza się jednak, że pewne takie cytaty literackie, choć często używane, są przytaczane nieściśle, przekręcane, modyfikowane. Niekiedy nie ma to większego znaczenia, ale w innych wypadkach może prowadzić do wypaczenia myśli w nich zawartej, do zmiany intencji autora.

Właściwie „małą szkodliwość społeczną” ma zmiana formy znanego cytatu z Trylogii. Rzekomo za Sienkiewiczem mówimy, że ktoś coś zrobił ku pokrzepieniu serc. Tymczasem zakończenie Trylogii jest uformowane nieco inaczej: „na tym kończy się ten szereg książek pisanych w ciągu kilku lat i w niemałym trudzie - dla pokrzepienia serc”. A więc Henryk Sienkiewicz zastosował nie dawną konstrukcję składniową ku pokrzepieniu..., lecz współczesną jemu (i nam): dla pokrzepienia. Zniekształcając cytat, przypisujemy autorowi intencje archaizacyjne, których akurat w tym miejscu nie przejawiał.

Gorzej, jeśli zmiana wyrazu w cytacie literackim zniekształca wymowę całości. Ileż to razy słyszeliśmy o tym, że „rzeczywistość skrzeczy”. Tymczasem Stanisław Wyspiański napisał we *Weselu*: „tak by gdzieś het gnało, gnało, tak by się nam serce śmiało do ogromnych, wielkich rzeczy, a tu pospolitość skrzeczy, a tu pospolitość tłoczy, włazi w usta, uszy, oczy”. Tak więc u Wyspiańskiego skrzeczy pospolitość, a nie rzeczywistość. Zamiar poety jest jasny. Wokół jest tyle pospolitości, że nie sposób realizować rzeczy wyniosłych. Wszelkoczesna pospolitość ludzkich zachowań i działań niweczy wszelkie starania o dokonania wielkie, niepospolite.

I wreszcie deformacja najdalej idąca. Rzekomo za Rejem twierdzimy dumnie: „iż Polacy nie gęsi i swój język mają”. A cóż to byłoby za powód do dumy?! Że nie jesteśmy gęśmi? Też mi powód do chwały! A przecież Mikołaj Rej napisał inaczej:

A niechaj narodowie wżdy postronni znają,

Iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają!

Drobna różnica: „iż”, nie „i”. A zmiana zasadnicza: mamy tu bowiem paralelne porównanie: „iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”, czyli - uwspółcześniając - że nie gęsi język, że swój język mają Polacy. „Gęsi” jest tu przymiotnikiem: jaki język? gęsi (tak jak np. ptasi). A gęsim językiem nazywano wówczas łacinę - czy to od skojarzeń dźwiękowych, czy też raczej od tego, że pisano w tym języku - gęsim piórem. Sens Panarejowej sentencji jest więc taki: Niech wszyscy za granicą wiedzą, że Polacy mają swój język, a nie łacinę, i mogą tworzyć literaturę w tym języku. A może - powie ktoś - te wszystkie zmiany są celowe, zamierzone i stanowią polemikę z sentencjami od dawna znanymi, a przez to wyświechtanymi? Może jest to próba ich odświeżenia? Przeciwnemu przemawiają dwa argumenty: zmiany są nieznaczne i właściwie niezauważalne dla czytelników czy słuchaczy, którzy myślą, że jest to wierny cytat. Po drugie - zmodyfikowane cytaty są używane stale w takiej tylko formie i znowu - uchodzą za oryginał. Zły byłby to publicysta czy mówca, który świadomie modyfikowałby tak, żeby nikt tego nie poznał. Jeśli więc cytujemy - róbnym to dokładnie.

Na podstawie: Andrzej Markowski, „Polszczyzna znana i nieznaną”, Gdańsk 1999.

Opracowała na podstawie materiałów CKE i IBE Edyta Zaremska-Marciniak, doradca metodyczny w zakresie języka polskiego.